Gazeta Wrocławska junior

Osadniczek

Szkoła Podstawowa im. Osadników Ziemi Mirskiej
Betleja 32
59-630, Mirsk

Numer 17 09/15

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU POLSKA PRESS GRUPA

PARTNER Fundacja orange

Hej ho, do szkoły by się szło!

fot. Aleksandra Konsur

Witamy nowy rok szkolny. Nareszcie. Tak, cieszymy się! Przez dwa długie miesiące nie widzieliśmy się z koleżankami i kolegami. Słodkie lenistwo, wygrzewanie się na słońcu, kąpiele w morzu, beztroska też się w końcu nudzi. Dlatego z radością przywitaliśmy nowy rok szkolny 2015/2016. Wróciliśmy pełni wrażeń, z plecakiem przeżytych przygód, z nawiązanymi nowymi znajomościami. Możemy tym teraz podzielić się z innymi, a zdobytą energię wykorzystać w szkole. Bogato przedstawia się dla nas oferta zajęć pozalekcyjnych. Możemy brać udział w konkursach i zdobywać nagrody, co cieszy nas oczywiście najbardziej. Witamy najgoręcej uczniów, którzy po raz pierwszy przekroczyli próg szkolny. Z pięknymi tornistrami uczniowie klas pierwszych rozpoczęli swoją przygodę ze szkołą. W naszej szkole utworzono trzy klasy pierwsze. Maluchy mają przepiękne sale z dywanami na podłodze i kącikiem zabaw, a ławki i krzesełka zachęcają to tego, aby na nich usiąść. Życzymy im wspaniałych wrażeń, samych sukcesów, jak najmniej trosk. I nie bójcie się maluchy! Szkoła wcale nie jest straszna. Można tu się wspaniale bawić, poznawać nowych kolegów i uczyć się nowych rzeczy. Trzymamy za was kciuki :)

Zuzanna Dolińska

Chciałbym, żebyście do szkoły chodzili z radością

Od września nasza szkoła ma nowego dyrektora. Pan Piotr Czembrowski jest z wykształcenia matematykiem i informatykiem. Zgodził się udzielić naszej redakcji wywiadu. Zapraszamy do lektury.

Red: Jak się pan czuje jako dyrektor naszej szkoły?

PC: W zasadzie trudno powiedzieć, ponieważ mam tu staż dopiero trzytygodniowy. Na razie jest bardzo dobrze. Spotykam się z serdecznymi gestami z waszej strony, ze strony nauczycieli i jest to mi bardzo potrzebne, dzięki temu łatwiej zaczyna się pracę. Pomimo że ja mam doświadczenie w pracy jako dyrektor szkoły, kierowałem jeszcze dwiema innymi szkołami, wiele rzeczy jest dla mnie nowych. Tak jak w życiu. Każda szkoła ma swój niepowtarzalny klimat i własne metody pracy. Ja natomiast szybko się uczę i mam zamiar w krótkim czasie opanować wszystkie charakterystyczne dla naszej szkoły aspekty jej funkcjonowania.

pan Piotr Czembrowski fot. Aleksandra Konsur

Red: Jak wygląda dzień pracy dyrektora?

PC: Każdy dzień jest w zasadzie inny. Nie jest to tak, jak u was. Macie w planie lekcji: polski, matematykę i wiecie co się będzie działo. Moje dni najczęściej nie dadzą się tak zaplanować. Jednak swoje zadania staram się również układać w pewien plan. Na przykład w poniedziałki spotykam się o godzinie 8.00 ze swoimi zastępcami i ustalamy zamierzenia na nadchodzący tydzień. Później w zależności od zaplanowanych zadań, staram się je realizować. Te zadania są też bardzo różnorodne. Szczególnie obfity w pracę typowo biurową jest miesiąc wrzesień, kiedy tworzymy szczegółowe plany pracy na cały nadchodzący rok szkolny. Plany dotyczą w zasadzie wszystkiego, co w szkole będzie się działo. Tegoroczny wrzesień należy do szczególnych, gdyż niedawno nastąpiły duże zmiany w prawie oświatowym i szkoły muszą właśnie do końca tego miesiąca dostosować dotychczas obowiązujące zasady do nowych przepisów. Praca administracyjna przy komputerze nie należy do moich ulubionych, wolę współpracować z ludźmi, a do tego też jest wiele okazji. W zasadzie codziennie w moim gabinecie goszczę uczniów i nauczycieli, z którymi wspólnie rozwiązujemy zaistniałe problemy; rodziców, gdy potrzebują mojej pomocy lub sygnalizują pilne potrzeby; urzędników, którzy oczekują opracowania ważnych informacji lub przeprowadzających kontrole, czy szkoła funkcjonuje prawidłowo. Czasu na nudę nie ma wcale.

Red: Czy mam pan jakieś pomysły na zmiany w naszej szkole?

PC: Jest to pytanie trudne. Nie dlatego, że nie mam pomysłów, lecz być może nie trzeba wiele zmieniać. Pamiętając swoje dzieciństwo, gdy do szkoły zawsze chodziłem radosny, zadowolony, nie wychodziłem z domu mówiąc „*Ojej, znowu trzeba iść do tej szkoły*" albo „*Marzę już, żeby wrócić do domu*", założyłem sobie taki plan, abyście i wy chodzili do szkoły z radością, myśląc o tym, co dziś ciekawego się wydarzy, żebyście wiedzieli, co w ten dzień jest zaplanowane. Abyście mogli w szkole rozwijać swoje zainteresowania i talenty. Chciałbym, aby szkoła była miejscem bezpiecznym. Abyście widzieli w nauczycielach doradców, inspiratorów, opiekunów, a może nawet przyjaciół. Te cele może wydają się oczywiste i proste, ale mam świadomość, że nie są łatwe do osiągnięcia. Dlatego moje działania będą się skupiać na budowaniu sprzyjającej atmosfery w szkole. Zamierzam uważnie wsłuchiwać się w wasze propozycje. Postaram się, aby wasi rodzice mieli duży wpływ na to, jak toczy się wasze szkolne życie. Ze sprzyjającego klimatu w naturalny sposób narodzą się pomysły na zmiany. Ze swej strony zadbam, aby nasze sale lekcyjne były wyposażone w nowoczesne pomoce dydaktyczne, a oferta zajęć pozalekcyjnych była dostosowana do waszych potrzeb. Dołożę starań, aby nieco ospale działająca strona internetowa szkoły zaczęła aktywnie funkcjonować, abyście również tam mogli dzielić się swoimi sukcesami, poszukiwać informacji i zdobywać wiedzę. Będę kontynuował dobre pomysły i rozwiązania, do których z pewnością należy prowadzenie szkolnej gazety „Osadniczek". Będę wspierał samorządność uczniowską i pomagał realizować zamierzenia Samorządu Uczniowskiego działającego w naszej szkole.

Red: Jakie ma pan inne zainteresowania?

PC: Nie chciałbym was zanudzać, bo jest możliwe, że moje zainteresowania wydadzą się wam mało interesujące, ale skoro pytacie, to oczywiście coś powiem. Jestem miłośnikiem naszej najbliższej okolicy. Staram się poznać ją jak najlepiej, więc czytam o jej historii, fotografuję, zbieram przedwojenne pocztówki z Mirska, Gryfowa i Giebułtowa (to są miejscowości, w których mieszkałem), prowadzę stronę internetową swojej miejscowości, jestem też redaktorem małej lokalnej gazety, w której psujemy właśnie o naszej okolicy, staram się kolekcjonować wszystko to, co pozwoli mi poznać naszą okolicę najlepiej, a więc stare książki, dawne i współczesne mapy, monety itp. Lubię też słuchać muzyki, a najbardziej takiej, w której słychać ciężko grające gitary i perkusję, czyli hard rocka. Jeżdżę też na duże koncerty ulubionych grup hard rockowych. W domu mam duży zbiór płyt kompaktowych zespołów, których utworów słucham najczęściej. Dodam, że kolekcja jest oryginalna, a nie „ściągana" z Internetu. W ten sposób wyrażam szacunek dla twórców muzycznych.

Red: Jak spędza pan wolny czas?

PC: Jeżdżę rowerem, fotografuję, czytam, piszę artykuły do gazety, oglądam filmy, spotykam się z przyjaciółmi, rysuję (ale tylko przy pomocy komputera), gram w gry planszowe i komputerowe, słucham muzyki, pracuję fizycznie we własnym ogrodzie lub (rzadziej) w ramach wolontariatu. Nie nudzę się nigdy.

Red: Jak jest pana ulubiona książka i film?

PC: W dzieciństwie tą ulubioną była książka Astrid Lindgren „Dzieci z Bullerbyn" o losach szóstki dzieci, mimo że mieszkały w bardzo małej miejscowości i pochodziły z niezamożnych rodzin, to nigdy się nie nudziły.

nasze redaktorki podczas wywiadu .

Były przyjaciółmi, a ich przygód im po prostu zazdrościłem. W późniejszym czasie zafascynowała mnie literatura naukowo-fantastyczna (science fiction) i fantasy. Zaczytywałem się powieściami Tolkiena i Orsona Scotta Carda. Można szybko się wciągnąć i łatwo zapomina się o innych obowiązkach. Jeśli chodzi o filmy, to najczęściej sięgam po pozycje z tych gatunków, co książki. Z ostatnich czasów bardzo dobrze wspominam film Avatar i Interstellar. Mitologiczny świat Śródziemia opisany w trylogii „Władca pierścieni" zna chyba każdy. Natomiast ja polecam sagę o Enderze i Alvinie autorstwa drugiego z wymienionych autorów, ale ostrzegam, że może bardzo wciągnąć.

Red: Od kiedy zaczęła pana interesować matematyka?

PC: Od kiedy? Hmm... W zasadzie już w dzieciństwie. Nie była to taka typowa matematyka, rozwiązywanie zadań. Lubiłem zagadki i łamigłówki, czerpałem je z gazet młodzieżowych, ponieważ nie miałem wtedy takiej oferty jak wy teraz. Co tydzień kupowałem „Świat Młodych" i bardzo cieszyłem się łamigłówkami. Jednak w szkole podstawowej marzyłem o zostaniu geografem, może podróżnikiem. Matematyczna pasja obudziła się i rozwinęła w liceum ogólnokształcącym i to chyba zasługa wspomnianego wcześniej nauczyciela tego przedmiotu.

Red: Czy ma pan jakieś sposoby na uczenie się matematyki?

PC: No właśnie. Jest to pytanie, na które moja odpowiedź was nie usatysfakcjonuje, ponieważ moim zdaniem matematyki się nie uczy. Matematykę trzeba rozumieć.

Nie jest to łatwe, tak jak nauka jazdy na rowerze czy nartach. Ale jeśli ktoś ją rozumie, to uczenie jest zupełnie niepotrzebne. Z pewnością pomagają, jak było w moim przypadku, zabawy umysłowe już w najwcześniejszym wieku, stawianie dziecku do rozwiązania odpowiednio dobranych zadań-zagadek, cierpliwość ze strony rodziców w wyjaśnianiu wątpliwości dziecka i zaspokajanie jego naturalnej ciekawości przynosi najczęściej duże efekty. W dzisiejszych czasach przychodzą z pomocą gry i komputerowe programy edukacyjne. Ale tu też trzeba uważać z odpowiednim dobraniem przez rodziców tematyki tych gier i programów. Liczenie zabitych potworów raczej nie pomoże zrozumieć matematyki.

Red: Kto jest pana największym autorytetem?
PC: Moim zdaniem, w obecnych czasach, o takie bezapelacyjne autorytety jest dość trudno. Ale w różnorakich sytuacjach staram się czerpać wzorce od różnych osób. Wzorem nauczyciela był i jest do dziś mój matematyk z liceum - pan Jan Schmidt. Potrafił on zawsze znaleźć odpowiednie słowa, nigdy nie podnosił głosu, na jego lekcjach panowała atmosfera skupienia i pracy.
Natomiast wzorem człowieka, postępującego rozważnie i roztropnie, umiejącego zawsze wyjść z trudnych sytuacji, w taki sposób, że wszyscy są zadowoleni z rozwiązania problemu, zawsze uśmiechniętego i z pozytywnym nastawieniem patrzącego w przyszłość, jest moja żona Ewa. Jest zawsze dla mnie wsparciem.

Red: Czy ma pan jakieś motto?
PC: Ostatnio bardzo spodobało mi się powiedzenie, że „jeśli chcesz czegoś dokonać – szukasz sposobu, jeśli nie chcesz nic robić – szukasz powodu”.

Dziękujemy panu dyrektorowi za poświęcony czas i za ogromną życzliwość.

wywiad przeprowadziły:
Aleksandra Konsur
Zuzanna Pieluszczak

Nowy skład

W nowym roku szkolnym skład naszej redakcji uległ zmianie. Martyna i Wiktoria rozpoczęły naukę w gimnazjum. Dlatego redakcja "Osadniczka" wzmocniona została o nowych członków: Kingę Ciotę (5a), Julię Zacharczuk (3a), Jakuba Tomasika (3a) i Michała Białorusowa (3a).

Redakcja "Osadniczka"

"Śmieszny" szkolny kalendarz

Chcielibyśmy Wam przedstawić kalendarz na rok szkolny 2015/2016…
Jest to kalendarz dość nietypowy. Postanowiliśmy przedstawić śmieszne daty, którymi będziecie mogli zaskoczyć znajomych. Jestem pewna, że niektóre z tych dni na pewno będziecie świętować. A może uda się nawet niektóre z tych dni zorganizować w naszej szkole?

9 wrzesień
Międzynarodowy Dzień Urody

22 wrzesień
Międzynarodowy Dzień bez Samochodu

9 październik
Światowy Dzień Jaja

25 październik
Światowy Dzień Kundelka

10 listopad
Dzień Jeża

24 listopad
Dzień Buraka

17 grudzień
Dzień bez Przekleństw

28 grudzień
Międzynarodowy Dzień Pocałunku

8 styczeń
Dzień Sprzątania Biurka

15 styczeń
Dzień Wikipedii

1 luty
Dzień Gumy do Żucia

5 luty
Światowy dzień Nutelli

12 marzec
Światowy Dzień Drzemki w Pracy

25 marzec
Międzynarodowy Dzień Gofra

12 kwiecień
Dzień Chomika

22 kwiecień
Dzień „fasolkowych” Cukierków Jelly Bean

1 maj
Ogólnopolskie Święto Kaszanki

25 czerwiec
Światowy Dzień Smerfa

21 czerwiec
Światowy Dzień Deskorolki

na podstawie wiadomości z Internetu
opracowała: Julia Kreis

Festiwal Kolorów we Wrocławiu

5 września we Wrocławiu na Polach Marsowych odbył się Festiwal Kolorów. To bardzo szalona impreza. Przeznaczona dla wszystkich, szczególnie dla tych, którzy lubią się uśmiechać, przedział wiekowy to 2-102 lat. Pojechałam tam z rodzicami i koleżanką. Nie wiedziałam dokładnie, jak to będzie wyglądało, gdyż byłam tam po raz pierwszy. To, co zobaczyłam, przerosło moje oczekiwania. Był to najbardziej kolorowy i radosny festiwal na jakim byłam. Wszystko zaczęło się o godzinie 15.00 zumbą, później grały różne zespoły muzyczne, były też animacje dla młodszych. Na stoiskach sprzedawano kolorowe farby w proszku. Można było samemu pokolorować siebie i znajomych. Jednak najlepsze były wyrzuty kolorów. Do dużych armat (takich jak na filmach wojennych) był wsypywany proszek, a następnie zostawał rozsypywany na uczestników Festiwalu. Kolorowy pył rozprzestrzeniał się nam nad głowami, malując nas. Stworzyło to niepowtarzalną atmosferę, wszyscy byli radośni, weseli i szczęśliwi. Festiwal skończył się o 21.00, wszyscy byli kolorowi, zmęczeni, ale szczęśliwi. Na pewno wrócę tam za rok i polecam Wam gorąco ten magiczny festiwal. Iga Fill

po kolorowych wybuchach

Wakacyjna przygoda

W ostatni dzień wakacji przyjechałam do koleżanki. Zostawiłam rower na dworze. Kiedy chciałyśmy pojechać na boisko „Orlik" okazało się, że roweru nie ma. Po kilku minutach poszukiwań stwierdziłam, że trzeba zadzwonić na policję. Funkcjonariusze przyjechali bardzo szybko na miejsce zdarzenia. Zrobili z nami krótki wywiad. Kiedy mieli zebrane najpotrzebniejsze informacje, pojechali szukać mojego roweru. Po dwóch godzinach poszukiwań, zostaliśmy powiadomieni, że rower się odnalazł. Pod wieczór do mojego domu przyjechał pan policjant i zadał mi jeszcze kilka pytań oraz uzupełnił formularz. Moi rodzice podpisali dokumenty i mogłam odebrać rower. Złodzieje zostali zakuci w kajdanki i musieli zostać na komisariacie. Mogłam cieszyć się rowerem. Byłam pod wielkim wrażeniem szybkiej akcji policji. Bardzo dziękuję panom policjantom za sprawną akcję. Korina Kutycka

Redaktor naczelny: Diana Dolińska, **korekta**: Beata Firek, **skład redakcji:** Z.Pieluszczak, J.Kreis, A.Konsur, Z.Dolińska, I.Fill, K.Kutycka, K.Ciota, J.Tomasik, J.Zacharczuk, M.Białorusów.
kontakt: osadniczek@vp.pl
tel: 75 78 34 223

Turniej *Orlików*

Nasza drużyna

Jestem uczniem klasy IIIa. Gram w drużynie MKS WŁÓKNIARZ MIRSK *Orliki*. 4 października odbył się turniej "Orlików" na naszym miejskim stadionie. W zawodach brało udział 7 drużyn. Pogoda była piękna i pomimo dużego wysiłku wszystkim dopisywał humor. Świetnie się bawiliśmy, a jednocześnie nabraliśmy kolejnego doświadczenia w grze w piłkę nożną. Zajęliśmy II miejsce. Z rąk burmistrza Miasta i Gminy Mirsk Pana Andrzeja Jasińskiego otrzymaliśmy dyplom. Nasz skład, od lewej stoją: Michał Baszak, Szymon Roszkowski, Jakub Miczka, Jakub Tomasik, Gabriel Miećko, Bartosz Gajtkowski; na dole: Miłosz Maslowski, Jakub Szabla, Kornel Kreis, Wiktor Tracz. Dziękujemy naszym trenerom Panu Łukaszowi i Panu Pawłowi. Jakub Tomasik